

Kochowski Wesp.

Chrystus Gerniacy

W Krakowie w Inkwiz.  
Schedw. 1681.

w 40 K. l. str. 51.



J. Becker'sche  
Verlagsbuchhandlung  
(ALFRED JOPELMANN)  
Messen.

Universitäts-Bibliothek



Franken





# CHRYS TVS

## CIERPIACY,

### W E D Ł V G

Textu Ewangeliey Świętey, przy za-  
bawie Poſtney wierszem Poſkim

### WYSTAWIONY.



Dziwy ſie Lutan / Niech tak nayſmutni /  
Niech po tym pieniu Serca ſtworzeniu  
Kieć teraz owe pienia ſwiatowe /  
Jakięś w tym czasie  
Jakięś nad Bratem  
Lzy byrſztynowe  
Tak / przedy gięte  
Z wilgley ſzenice  
Co Ducha w zwierzu  
Na ziemi / w Niebie /  
A wiec / prawdali  
Na Aſie owey  
Geali tubálne  
Czynili dzwaki /  
Z takley tej miary  
Przy Aſpaſcie  
Gdy przepadł z światem  
(Wieści nie nowe)  
Pan / niechay plynie  
Miasto dydzownice /  
W luſtach y w pierzu /  
W Morzu / w Krebie  
Co nam podali  
Snadź Dawidowey  
Leſko y wainie  
Lubo od reſt  
Dawieł mey Cytary

Głos ſtrony dala /  
Twarde ſie kręga.  
puć krotofile  
Spiewała mile  
Krolewſkie Cory  
Z ſwey poco ſtory.  
Jako z obłoka  
Lia z twego oka.  
I co ſie ruha  
Seron tych niech Ruha.  
Talmudiſtowie /  
Ze zephitowie  
Bilocy w ſtrony /  
Sadney niechtoney  
Zephie Dych Swiety.

Niech



# CHRISTVS CIERPIACT

Nlech sam spráwile  
Nie biore Weny  
Nlewień góste grontá/  
Lecz CHRYSTE pánte/  
Co óswiećilá /  
Ty iáś dydymá /  
Ze w óswistym Boku

I moderate /  
Ja / z Hypokreny  
Bellerophonta  
Nlechay uńánte /  
Swiátlem swym bylá  
Táś pisorymá /  
Iáś wzywym stołu

Ten Thren áczety.  
W táś smutnym ciáśle/  
W mądrym párnáśie.  
Twa z Boku rośá  
Nlegdy Długosá.  
Me otworz oczy  
pioro omoczy.

## Ecce nunc tempus acceptabile

Ecce nunc dies Salutis. 2. Cor: 6.

**E**żás to/ Ktorego  
Dług niepráwość,  
po długley rewodze  
pokoy/ z litośćią/  
Dziś/ co nam wody  
Jui óświećilá/  
Nleba okregi/  
Odcieta zgubá  
Dziś to on smutny /  
Rodzićiel w Wierze/  
Dziś ten w Czerwonym  
z Moyses z ludem/  
Dziś/ gdy z Opóli  
zbáwienie wody /  
Dziś/ gdy ná puśczy  
dziwnym orszem  
Dziś ten włásćiwý/  
Cámten od Krewnych/  
Wlec pláśnió smutny  
N ná te spráwe

Swiátá wšyrtkiego  
Zá náśe złość  
Dziśłay sié w drodze  
Stebie z miłosćią  
Potopem/ škody  
w Brzegách stawáś.  
N Luf przysięgi/  
z Kárlow Jáńubá  
W Ktory/ okrutny  
Syná w Ofierze /  
Gdy morzu onym/  
Niemáłym cudem/  
Żoyne potołi /  
Oley y miody  
Moyies swey Tłuszczy/  
Wiedziánym wżem  
Gdy spráwiedliwy  
Pan od niepewnych  
páńsko okrutny  
Me lzy sié Krwáwe

Grzech test zgládzony/  
Jest odliczony/  
z sobe potkáł  
pocáłowáł.  
W nogie czuły/  
Záśtanowily  
Jest wystáwiony ;  
Zśmierci plony.  
Zábil Bráć Brátá/  
zbáwić chciał swiátá :  
Pháráó brodził/  
Sucho przechodził.  
Kiedys plynáły  
Zstáł wyniśnáły.  
Ar;yi był wystáwił ;  
Aby Lud zbáwił.  
Jozeph przedány/  
Slug / test wydány.  
Śmierć wspominiamy.  
Dziś rozplywamy.

Nle tylo



Nie tylko srogł	Jest Synagogi!	Tey śmierzci winą
Nasze to słońce:	Takiey srogosci	Wielka przyczyna.
podimny z ochoty	Ná wierzch Golgoty	Wespol z Kościołem!
padęmy ná ziemię	Posypmy ciemię	Skruchy popiołem.
Zwłaszcza w tych czasach	Polstrey háłásach/	X w takim stanie/
Gdy u pohanow/	X Bismasnow/	Jest ná Mądydanie/
Ztedy gotowy/	Ná nasze głowy	Wisi: młecz pánstwi/
Turczyn się skozy/	Atoz nas zálózy?	Sile pogánstrey.

## P V N K T I.

## Wieczera Pánfka.

Y przyszedł dzień Práśnikow, ktorego było potrze-  
ba ofiarować Báránká Wielkonocnego.

*Luce 22.*

<b>G</b> dy przyszedł roczny	Jest Wielkonocny	Świąta Práśnikow
Według zwyczaju	Onego Aránu/	Sie zwolennikow
Do tedney Salt	By zgotowált	pásche Mistrzowi
z nteśit potrzeby	Winá y Chleby/	pełno gotowi.
Tám Bántet stól	Czeladce swoley	Nie był takowy
Takim dostátkiem	X potraw dátkiem	On Lukullowy.
Byłt tam bowiem/	Tu własnym zdrowtem	Czcit Areatura/
Xby zgubiona	Tym nápráwiona	Dwignol Natura:
Ná tym Bántiecie	Nád co ná świecie	Cud/ nte ma miary.
Náświetłé Ciało	z Chleba się stáło/	Sundáment Wiary:
Tu se krwile laby	Stawia Cecuby	Stodkie Niekáry
Tu Ambrozyto	Niebieska pila	Świete puháry.
O spráwo diwua!	Zmyślom przeciwna	X Ludzkiej Dumie/



Lecz w Kłose Dzielę  
 Ale śnads w przody  
 Y do tej sprawy  
 przyobli zakaże  
 Sługa w tej mierze  
 To cud zsię /  
 Nogi umywa/  
 pątr co się dżię  
 Jutro ochocz  
 piotr widząc pątr  
 powie; o wśię /  
 pan mi tej rzecze:  
 Wpewniom ciębie  
 Tu Kłose tak  
 Biorąc do ręk  
 Kłosa Ofiars  
 Tąmże poświęcił  
 Bo tak rzekł Kłose  
 Z istoty Chleba/  
 W tego Stolu /  
 Ale się w żywe  
 Kłepul ściły /  
 Chyba to miara /  
 Bo Kłosa mocne  
 Bowiem on niemi  
 przez tu figury  
 Nie trzeba Wólom  
 Dosyć Kłom wymianka  
 Tego goj bierze

Nieblesta ślę  
 Bąkiet od wody  
 W sat rękawy  
 Białym przepię  
 Gdy i pełnym bierze  
 Kiedy nęcysze  
 (Kłec obrzydliwa)  
 Dżię woda leie  
 Kłew swę wytoczy  
 Ji na Kłana  
 Kłog mych na wieli  
 poruci Człowiecze  
 Tak dżię w Nieble  
 Wśiętym tednka  
 Chleb / czyni dżię  
 Stánowiąc Włars  
 Kłorę wykręcił  
 Kłaplan Kłom czworo:  
 Wierzyć potrzeba/  
 Jui do żywotlu  
 pąskie prawdziwe  
 Ant go myśli  
 Kiedy go Włars  
 pąskie wśięchmoene  
 Kłebu y zmi  
 Kłonne chmury  
 Do Kławych stolum  
 Nie Bąranka  
 Włec w ofierze /

potrafić umie /  
 LEZVS zacyna /  
 Swolch Kłospina.  
 Siebie racznie /  
 Woda ślę Kłiem.  
 pan Dobrotliwy  
 Wcznu Kłosliwy!  
 Na nog obmycie /  
 Dla nas sowlie.  
 Swolte upadnie /  
 Kłetchnię się śnads /  
 Sporę dżęmnę /  
 Nie weźmieś zemni.  
 Kłey odprowi  
 Y Błogosławi  
 W nowym przymierzu /  
 Kłecny Kłeczu.  
 To jest me Cłato  
 Cłatem się ślę.  
 Swego nie wraca  
 Cłato obraca.  
 Człowiecze zbrodę  
 Sama dochodę.  
 Takleż potęgi /  
 Stworzył okęgi.  
 Nic po was będę /  
 W nowym Wbrzędę:  
 Prawego mowy /  
 Z nim się ledumy.

Przez



# CHRISTVS CIERPIACT.

Prez Mianu onś  
 Lasta Moyześa  
 Ale w tym strachu  
 ze za cie slosny  
 Ty/ Kwie Chłwego  
 Brudy nieczyste  
 Siedzi po spoliu  
 Cisko swe dawasz/  
 A on tej nocy  
 Swierza / gdy w lesie  
 Na tmo zagłada/  
 Bowiem z Kłazety  
 Jak morście waly  
 Lubo Pcytomen  
 Tak słość Tyrasta  
 (Co z Procew widzi)  
 Inz nieczystliwie  
 Czekał Chetnie /  
 O Apostole!  
 Jakoby rady  
 Tam sie zmiłymi  
 Mile rozstacie /  
 Aby w pokorie /  
 Swoy wior y glady  
 A iak Druzyny /  
 Lub na smierc splechy  
 Ta sobie owe  
 Serce twe prawi  
 Jakies z tej trwogi

Bo to zakonś  
 Z Ktozey plag Kresś  
 Cichy Baranku  
 Ciele / wital plat sprosny  
 Zmiennika swego  
 Vmywasz CHRYSTE,  
 V twego Stolu  
 A Kwie napawasz  
 Tak cie obkoczy  
 Zabawy / niekie  
 Vfnowal rade  
 Kontrakt przelaty  
 W Marpesti Kaly  
 Pioruny gromem  
 Arcykapłaniska  
 Jakoby zydi  
 Serca burzliwe  
 A nader skrzetnie  
 Takli przy Stole  
 Takiey skarady  
 Uczniami swemi  
 Nauki dacie  
 W zgodzie / y w asorze  
 Zycia przyklady  
 Tak y ledyney  
 przelisz to ciechy  
 Symeonowe  
 Miecz ostry skrawi/  
 MATKI ubogi /

Zakonna byla /  
 Zydowska pila.  
 Pelno tych wleści /  
 Syfłow trzydziści.  
 Mile przyimiesz /  
 Zdrayca calujesz!  
 przy Boku bliski/  
 Z ledney te misti.  
 Jako Lew / Ktory  
 W laszynie / w gory:  
 Ktozey popiera/  
 O cie zawiara.  
 Brzeg uderzalo.  
 Drzewa placko.  
 Zbytne sie bilit /  
 Pan zabit:  
 Zaskla swotego  
 Doplnac zlego.  
 Tym mozesz siedziec /  
 On nie miał wiedziec:  
 Pan z Apostoly  
 z Niebieskiej Szkoły/  
 Zawsze wytrwali  
 Przed oczy brali:  
 MATKI, sie minali/  
 W oney godzinie.  
 Wznawia powiesci  
 Miecz (ach) boleści!  
 Lzy sie porusza /



Już by wolął	By opłacał /	Syną swą Duffo.
Z tej przysłę klęst	Choćby strych ciężki	Serce przebodzie /
W tej sie / choć boli /	Do Bostey woli	Stłania przysgodzie.
Pan idąc w drogę	Dale przestroga	Vcznom z tej miary :
Bowiem tej nocy /	Czart was obkoczy	On to wż stary.
Piotr w dumie swoley	Offerty stot	Z śmiatły uadziele /
Lecz Pan ; Wiedz o tem /	Ze / iak Rzesotem	Czart was przebiele.
Lecz utetrwoż sobę	Wspal je za toba	Modla sie stała /
By z niewność	Wiara / lub z złości :	Nie swankowała :
A ty / w swej mierze	Stanowisz : w wierze	Mistrza postać /
W najmniejszy bledzie	Na twym przedzie	Potwierdzą Bractwo.
Na co Piotr powie /	A tożyc zdrowie	Porbywszy głowy
By zaledz w Grobie	Zaraz przy tobie	paniem gotowy.
Pan stoni oczy /	Zbytneś ochoczy	Wiater to rozwieje /
Mistrza nie dlugo	Zaprzys sie Slugo	Na fur zapiete.

## P V N K T II.

### Ogrodzic.

Y wyszedzsy iako był zwykł, szedł na Gorę Oliwną, a za nim tesz szli Vczniowie

Luca 22.

<b>P</b> zed samym mrokiem Pan za potokiem /	Stanie Cedronem:
Gdzie niegdy z trwogi Bosymt nogi	przed Absalonem
Wzniewadze sprosney	Vchodząc zguby /
Napelnion sromu	Dawid Krol Judy.
Tam panu milo	przy Getsemanie /
Kedy ze trzemi	Vczniami stanie.

Wisc



Wtęc na Olwiny  
 Ża nasze wine  
 By rozproszone  
 Mogł kwia odkupić/  
 Jak na Strymonte  
 Tak pan hymn mile  
 Bo tak w Ogrodzie  
 W zamłasku Etery  
 Jak śmieraćci kwia  
 Tak z tej drzewiny  
 Wlec przed to bierze  
 Ateich ten frogi  
 Ten wes odemnie/  
 Arwie mey nie lecie/  
 W tym Anioł śpieży  
 Spać bowiem biegi  
 pan ośabił  
 z Ateich tego  
 Co y z prorokow  
 Ta upadłego  
 Nie test / nie bylo  
 A wiekt wiektem/  
 Tam mu zwierciadło  
 paclament cały  
 Tam widzi światie  
 zydowskiej złości  
 Widzi polski /  
 Ciernie / y głogi /

Gorze swe hymny/  
 Waino przyczyna/  
 Owce zgubione  
 A potym kupić  
 życia przy zgouie  
 Na tej mogile  
 W Kąpkiej swobodzie  
 Ten Adam wtory  
 Jąbluskiem z drzewa  
 Na nasze winy  
 Tak modlitwa  
 OYCE moy drogi  
 Niechay nieczemnie  
 Wszak ntech się dziele  
 A pana cieży  
 Jak się natebli/  
 Od niego mały  
 Lubo gorzkiego  
 z Bostich wyrokow  
 Sprawa / ludzkiego  
 Takowe dzieło  
 By Bogu dziełem  
 W oczy przypadło  
 A Trybunały /  
 Jako bezprawne  
 A zawiśtości  
 powrozy / stryczki/  
 pogabeł frogi /

W onym Ogroycu  
 W Niebo śle Oyca.  
 Od Czartá marnie  
 Do swej Owezarne.  
 Łabac wisc Przyczy/  
 Splewa w Rodyzy.  
 Woi nas usłodził /  
 Szłoda nagrodził.  
 Otworzył wrota /  
 Sz antydota /  
 Wprzod się uzbior  
 Jest zwol twot /  
 Kaka przeklata  
 Wola twa święta.  
 W oney takticy /  
 Tu zwolennicy/  
 Bierze ratunek;  
 Trzeba pić trunki:  
 Jest przesnaczenia/  
 Ma bydi zbawienia/  
 Jak stoiz Nieba  
 Być by potrzeba  
 przyśly maczarne  
 Wojska / Łaczarne.  
 Marnym okupem/  
 Stacie się lupem:  
 Tyry / piwoćiny/  
 Łancuchy / trzcinny /

Wlezy / y Flazy /  
 Miotły / Porbáce /  
 Nui y dotkliwe  
 przysle niewdzięk /  
 W scente oto tey  
 Blerze : Krzyż spisy  
 Snadż sie tam były  
 Ślad go ogarnie  
 Dla mał srogosci  
 Gdy blerze wzmysły  
 Lecz by nacyży  
 Choć krew ubiega  
 Padają Krople /  
 Już krawe żyły  
 Nie tak Mioby  
 S smutnego razu  
 Lub co o Smoku  
 Twierdzą : iż kogo  
 Szaraś sie poć /  
 Gdy on was stary  
 Zedlem piekielnym  
 Pon iż ich kázi  
 By lud przepłynął  
 W Korym / Czart ná dnie  
 Jako przyleknie  
 Tak w tey robocie  
 Bowiem ná káru  
 Co po wse láta  
 Nápeć sie sprawy

Dyby / powrozy /  
 Bieze / ślepacze /  
 Synupki zeliwe  
 Co ná d wse mał  
 Wárstát sromoty  
 Zárde napisy  
 Wszytkie sławły  
 Przysley maciarnie  
 S ludzkiej krewkości  
 On Turney przysły  
 Wszytko zwycięży  
 Wdłóć serca siega  
 Ze tak w potopie  
 Pot wytoczyły  
 Ná d Synow groby  
 Twárdzy káfkázu  
 Co od krowotku  
 Włóć srogo /  
 W kraweży wilgoć.  
 Swoiemi czary  
 Jadem śmiertelnym  
 W kraweży tey kázi  
 Pan sie ochynął  
 Pornął kárádnie  
 Naláć / y stánie.  
 Nie dół / pan w poće  
 J páńskim káru  
 S pocztku światá  
 Ten to pot krawy

Mocne káruśe  
 pragt / káruśe /  
 Porwane żyły  
 Nacyżie były.  
 Przed oczy swoje  
 Gorskie napoje.  
 Przedeń kátownie /  
 Strach niewymowne ;  
 Zemdlon kárádnie /  
 Ná śtemie pádnie.  
 X chce doćieráć  
 Gotow umieráć.  
 W krwi swey opływa /  
 Już śil ubywa.  
 Wármor topniele  
 Kámen izy leć.  
 Jest pomieniony  
 Czełk ukásony  
 S tey Tálemnice  
 Pierwsze kóście  
 Włóć srogo /  
 pláć krawo drogo,  
 W Morzu czerwonym /  
 X : swym Śkwardronem  
 Gdy Nlebo dźwiga  
 Wagi sie wzdryga  
 Griechy ośiód /  
 Żyły / sa / beda.  
 Snadż wytoczyły  
 Jemni



Jemu w tey trwodze	Me grzechy stodze	Naycisze były/
Mysiny sie mieti	Nyc w tey kapieli	Kedy w Ogroycu
Niewinność sama	Za grzechy Adamá/	Dlug placi Oyca
Dziardynie plenay	Rosy zbawienney	Deszem stropony/
Arabskie plodae	Balsamorodne	Straska zagony/
Straska Vgory	Rodzayney Slory/	peksastie kráte/
Ceres/ Pomona/	Slodze ten grona	Winohrad dacie/
Goro Oliwna	Jako cie diwna	Rosa stropila
Wys na swym polu	Miasto koku	Koje rodila/
Czasy te byly	Ze gdzie stopy	Zeroow nogi/
Tam zaraz sliczne	Koje rozliczne	Wily kwiat bogi:
Rzeck mom szczyte:	Twa Bohatyre	Kwiat slane grady/
Koja z Lilia	Kwiat swoy rozwila	Krew przyntie kady:
Tak gdy pan gwałtem	Warczki szaltem	Biedzi sie smutny/
Xi Judaś wroty	Armatne Koty	Wiedzie okrutny:
Snadi pieklo Czarty	W Ogrod otwarty	Sie dla tey zguby
Wsciekle Cerbery	Ziadle Megtery	zle Belzebuby.
Lecz wyszlo meina	Milosc potzyna	Znieście; y rzecze/
Darino sie stroj	Smierc/ mie niestrwozy	Bowiem Esłowicze
Przy tobie stoie	Moz sie nie bole/	Krew lac gotowy/
Pieklo y z Czarty	Taras zawarty	Zburze Orkomy/
Bratce/ y Woznie/	Wdyfze meina	X na swobode
Z Turmy piekielney	Do niesmiertelney	Kzesy wypoda.
Niechay me slonki	Twarde postronki/	Tno bez litości/
Niech Ciernie stronie	Przeymie w Koronie	Do samych koscí.
Niech zydosstwo	Rzymskie Lotrowswo	Na mie powstale/
Niech mi potwarz	Pogabki twarzy	Moley zadacie/
Niech rece zbroyne	(Ney nieprzykroynie)	Krew z bohu toczy/
To ley w ostatku	W tym ciata slatku	Niech is wytoczo

Jak tedy ścyrz  
Cisło wyszł  
Miłość to wzbudzi  
Tego dowioda

Jaszykul Mirry  
Ostatnie z Duszy  
Jsem dla Ludzi  
Przez życia błoda

Niech mie uwiedzi  
Sily wypredzi  
W takim obrocie  
Wnet na Golgoćcie

# P V N K T III.

## Poimanie Pána IEZVSA.

A gdy on ieszcze mowił. oto Rzesza, y ten ktorego  
zwano Iudaszem przed niemi szedł.

Luca. 22. V. 47.

**G**dy w ten czas był  
Kiedy z niesytem.  
Zandel. stonczył/  
Aby krew pánsta.  
Ale niech wiedzi  
Gdy głow ich wtele  
Nieć beda w zysku  
Zydow trzydiesci  
Gdy od Tytuś.  
A z ich posoki  
Tedy gdy zgaślo  
By sly. na czata  
Wysly. mandata  
Zeby bracie spisy/  
Nie nie zabawo  
A Iudas. tego

Phoebe spoila  
Snad; appetytem  
A odliczyl  
Keto Tyransk  
Krew ktora cedzi  
Nieprzynaciele  
Na targowiska  
Ku ich boleści  
Nie ledna Dusza  
Miasna Kynstoki  
Stofice; w tym haślo  
W słowcy Armata/  
Nie od pilata  
Zbrocie/ Kyrzsy/  
Gdy sta tak sprawio  
Tak przeklętego

Kogi swe w pelni //  
Kisza piekielni /  
Sromotne myto //  
Lali sowito:  
Krwia swo zaplaca //  
Nieczem wytraca //  
Towar dosc tanti  
Za grosz przedani/  
Zebrałyśa pądnie  
W splynę skradonie.  
Orobio nowe  
Koty Grodowe //  
Ale od Kiszy //  
Laterne / wlaszy:  
Zolnierstwa biala/  
Kerzem test biala/  
Dziw



Dłm do kąd droga  
 Alie się bioro  
 Gdzie kiedy stano  
 Wierzeć nieśmielo  
 Pan na to wstawa  
 Tyś to i wielu  
 Po coś dobrego  
 Wzdyście mie znali?  
 Gdy mie nieznacie  
 Ide ochotny  
 Lecz za Czeladko  
 Za nich albowiem  
 W tym Judaś chyj  
 Jaka rozpusta  
 Patrzą! Jallita  
 Z obludną strucho/  
 Bardziej znośniejśa  
 Niż zwierchu cudnie/  
 Tak pisino czyta  
 W niej z Afonity  
 Tu po mściszczynie  
 Gárdło Mistrzowi/  
 Nie tak śrych cęgli  
 Jako te rany/  
 Za tym Gwardyle  
 Jak pśow gromada  
 Lecz gdy na owo  
 Piotrą żal budi  
 Skoczywszy chutnie  
 Do pánstey kzywdy

A co za trwoga  
 Prędkością koro  
 Dłmno odmiana  
 W silach truchlejo  
 Wznieśa poznawaj/  
 Jest przyjacielu?  
 Na mnie czego  
 Wielcy y mali/  
 Oroz mie maile?  
 Na Rzysz stomotny  
 A to gromadko  
 Ja płacąc zdrowiem  
 Przyśedşy blişy  
 Cálute usła  
 Jak páná wita/  
 A pod párucho  
 A przystojniejśa  
 W Sercu obludnie  
 Przyłazi pokryta  
 V Zypokryty  
 Wczesń niewdzięczny  
 Dobrodzielowi/  
 Od ręki meki  
 Ktore kochány  
 Jako Zárplie  
 Zwierza zagłada  
 CHRISTVS A Slovo  
 Ze ná slych ludzi  
 Málchowi utnie  
 Nie cierpiat nigdy

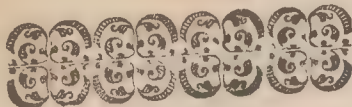
D 2

Serce ich bodzie/  
 Chęć bydi w Ogródzie.  
 Dajmá plemie  
 Padşy ná śtemie:  
 W oney Gwardyey  
 Tey professyey?  
 przywiódł te gminy/  
 z swymi Rábtuy:  
 Do wáşey reki  
 Na wşelkie meki:  
 Málá was proşel/  
 Meki ntech znoşel.  
 Rzełł A ve Rabbi  
 Sam dżierzcie drabi.  
 Strołec Modliwa  
 Wstro ma brzytwa  
 Nie nazyreć kogo  
 W słowach chodogo:  
 Zawsze škodliwa/  
 Trucina bywa/  
 Iontie dowodzi  
 Kiedy wiąć godzi  
 Cesarz uznáte/  
 Brutus zádáte.  
 páná obkocz  
 Kiedy go zocz  
 Na śtemie pádli/  
 Kwie sie do śablí  
 Vcho do szedni/  
 Bez osob wygladu/  
 Tak piotr

Tak piotr przemawiał  
 Dcni jałowy  
 Ża nie te mlecze  
 Ża te usiłki  
 Lecz to doremnie  
 Takas od mlecza  
 A w tym rannego  
 Ktorego Cudu  
 Dziwny przykładzie/  
 Żeby na swego  
 W tym tak wyparty/  
 Żłami frogiem  
 Tak PAN widomie  
 Wszech prozen zmazy/  
 Kwa włosy z Brody  
 Żala mierzyczka  
 Krapusie czlonki  
 Co z mieni ładał/  
 Własc z to zdobyć/  
 Pank po mroku  
 Pchłony w te woda  
 Żewia two na poly  
 Pater woda tego  
 Niebż Ofrogiem

Lecz pan miarkował  
 Nie bódz pierzchliwy  
 Porowczy cielece/  
 Bostie posilki  
 Ty wiedz odemnie  
 Głowa czlowiecia  
 Mialch onego  
 W posrodku ludu  
 Ktoi affekt wzwałdź/  
 Zdrayca ławnego  
 Ogarnion charty  
 Złożon na ziemi  
 W onym pogromie  
 Ponośi razy  
 Sliczne Jągody  
 Bywa żalaczka  
 W frogie postrońki  
 W żakiedrach ładał  
 W lot stanoć iycz  
 W owym potoku  
 Kanił się w Brody  
 Mieszał żywioły  
 W raku Ktorego  
 Ktory tak frogiem

Impet z żelazem/  
 Rzecz żarżem/  
 Gdyby potrzeba  
 Byłoby z Niebż:  
 Kto mlecem bije  
 Swey strada żyte:  
 Vcho przylept/  
 Nie widzą ślept.  
 Miał tak pomieray/  
 Był miłośierney.  
 Jelen ustat/  
 Szarpac się dacie/  
 Baranek śichy  
 Smiertelne śtychy:  
 Żla raka draple/  
 Nis po żeraple/  
 Twarde Mannolet/  
 Vczac w Kościele.  
 W tegoż Syonte/  
 plawiac Cedronie.  
 Krew cielece z rany/  
 I ez v pochány!  
 Świat się obraca/  
 Sobie potacza.





## P V N K T IV.

Annasz.

Y wiedli go naprzod do Annaszá, bo był Swiekier  
Káiphaszow, ktory był Arcykapłanem  
Roku onego.

*Joannis 18. v. 13.*

**T**Am z rok Judasz  
Gdzie nápuścisz  
Ten nie był miánem  
Przy Káiphaszu  
Ten iásko oki  
Z trzęsieniem głowy  
Tyś to Ciele? /  
Smiał czynić hárdzie /  
Oto Świádkowie?  
Smiał; Zbor w ruinę  
Gdzie Apostoly  
Lud prosił; wódził  
Tu PAN pókornie.  
Tyś pytał ráczy  
Wszyl ułecáynie  
Obce obrzady  
Ktoremu Rómy /  
PANU nie máły  
Przycynił móci  
Ktorego wzbócił /

W przod przed Annasz  
Pop on nieczył  
Arcykapłanem  
Onego czasu  
Kazáły boli  
Twarzy Juchtowey  
Ktoryś w tym wieku  
BOGV ku wzárdził /  
Káidy z nich powie /  
Zburzyć: á inny  
Máš z teyże školy  
A nomeś škodził /  
Má c:3 mis dwornie  
Pedząc ináczy /  
A iednostáynie  
Gánilem wszady  
Gdy pop surowy  
Zolnierz zuchwały  
Ká wáś u ręk  
By ten kúnst ibrół

B 3

Niewinność stánte /  
Z chęcią powstánie;  
Káymyśym zgołá /  
Kied był Kóściół;  
Páná obryknte /  
Jad z wst wyniknte.  
Bozym się Synem  
Márátac gminem.  
Kés obiecowáć  
W trzech dnách budowáć.  
Z Ktoremis śrucnie  
A sam y Wznte?  
Pytáš ták wiele?  
Niem w Kóściele  
Wstaw Zákonných  
Ludzi postrońnych.  
Wráżon wśtáte /  
pogabeł dáć.  
Zelázem zbroynę  
Człéł niepokóyny.

Kéto

Kto krwile pełna!  
 Swego wyniosła  
 Niechaj powoli/  
 Tak niech w Awerntie  
 Od uderzenia  
 O wleczny Boże!  
 Co Avernami /  
 Dłis przed swym czynem  
 Na co pop twardy  
 Nie westchnie rąn /  
 W tym zoldat nieczu/  
 Wielkim Książcom  
 W tym tak gorawie  
 Tak się te gminy  
 Już nie bogato  
 Szyderstwa strois  
 Ow krzyknie z boła  
 Pan bez pochyby  
 Kto może gorzy  
 Silo się z swymi  
 Wlec oto są te  
 A dla tej sprawy  
 plemie bezecne  
 Godni owstali  
 A toć się z nimi  
 Ze są morlochom  
 przed tym/ ze wstydem  
 Dłis tak Jelenie  
 Lecz Synagogi  
 Ktore niezmierny

Kto piekielna /  
 Godna byś poła  
 Kaka Scewoli  
 Wlecznie / misernie/  
 Niołość z przyrodzenia  
 Ktoż patrzeć może?  
 Siemamentami  
 Nlecznym Rabbinem/  
 Nád Tygry / pardy  
 Twardy Kaukazu  
 Tak to Cizowleczu  
 A mojnym pánom  
 Na Włosze prawie  
 Miarney Druzyny  
 Zawiesz smáto  
 Z niecho swoio  
 zgádnij protoku  
 Niemsty nád ryby  
 Złóści przysporzy  
 Dowótpy złemi  
 Nie cna robota  
 pánstley łaskawey  
 W przeklectwo wieczne  
 Aby z opieki  
 Po wszytkley złemi  
 Jednym nog prochem  
 przed tedaym żydem  
 Lew w puszcze/ zenie/  
 Ktoż lez v drogi  
 pochodzic z Lery

Coś się z ramentis  
 Wpojar plomientis!  
 W ogniu gorete/  
 Na wieli ktele  
 W tym zdeymie pán/  
 Swiete Polana  
 Niebios władajo,  
 Drzac wpadajo.  
 Wła nie smruzy  
 Gorzy Meduzy:  
 Odpowiadajo?  
 Gdy ocy pytao?  
 Do kupy leco /  
 Na páná mleco:  
 Czy przeswiete/  
 pászce przeklato.  
 Ktoć rai zádaje?  
 Mleczacy státe.  
 A sami Wistrze  
 Choc skłodit bystrze.  
 Tyrániski zbrodni /  
 Twárzy niegodni/  
 Stępáczu zádli  
 pánstley wypádlé,  
 po dñis dñen łóit  
 zyóit nieczyci:  
 Woystá pierzchály /  
 Tych chłopiec máty.  
 Te złóć utrzyma?  
 Impet rozdyma.



## PVNKT V.

Kaiphasz.

I odesłał go Annasz do Kaiphaszá zwiázanego,  
ktory był Arcykáplánem.

*Joannis 18. v. 24.*

**I** Kedy zwiázaný  
znát lást! pewny/  
Ják pilá leít/  
Tak ont sobie  
Kaiphasz ná Tronte  
Stádl / góste przy owym  
przyšly jáłoby  
Ják y z zdrády  
Przywódsz świadki  
Sámei wydáto  
Lecz się im zdáło  
Chce od sámeho  
Wpřed Niebá ślaga/  
Ze mu wyłózy  
Slyšac pyátne  
Tyś to powieđiał?  
Wytryš te rzeczy  
Ná Tronte śledite  
Odpowieđ ná te  
Pop. on: á i chcé

Jest odeślány  
Sie páńá krewny  
Kiedy to dšćci/  
po n: eney dobie  
z Mediki w zálonte  
Świete łotowym  
Kózne sp: soby  
Ná niego klády  
Ktorych nteśtáki  
Ze z łóści báto  
Ze ná tym máło  
Biskup winnego  
Gdy poprzyślaga/  
Jeśli dyń Boiy/  
Odpowie ná nie/  
Ale byś wieđiał/  
Gdy SYN cłowteczy  
OYCA, y bedite  
Rozedrze śátá  
O śtemis rzucé

PAN DO Kłójeńcá/  
Świetełter do zláćá/  
Tám / sám / rzuchto:  
páná podátó.  
Z s Skrybow zgrátó  
Kády zágátó/  
Alembikuió/  
Wátáctwá knuio/  
Słowa kłamliwé  
Potwarzy iýwe/  
Trymáć się báśni/  
Wieđieć to táśni.  
Páná ntegodnie  
On jest dowódnie.  
Pan dobrotliwy.  
Zem jest prawdiwy.  
W obłoku iáśnym  
Eśbilo was / stráśnym!  
Śládu nie czuly  
Ze lba Infuly/  
Tyńi zlá

Tym zápalony  
 Coż wścey chcemy?  
 Jáko z wysoka/  
 Blisze płoń światy  
 Jákiey ochotki/  
 Lub Wilk do Owiec  
 Tak oná ráda  
 Ji światny zbrodźien  
 Skocio zbierowie/  
 Ze od łostotu/  
 Wtec ieby śnádniey  
 Na Głowa pánska/  
 Piotr śedłszy bliż  
 Gdzie przy łominte  
 pátrza non drudzy  
 Tyś z cechu tego?  
 Piotr się przy: áli  
 poznáć ćie z mowy/  
 Gdy tá Pilewucha  
 znouu Piotr słowy/  
 By pierze wiers  
 Ze się Kobiecey  
 Co zbroynym żydom/  
 Gdzie tworá śilá?  
 To gdy się dziele/  
 Krznić wzroł z błiská/  
 On się w łeb śkobie/  
 Jáka przy Stole/  
 Wnet w ćieśkim wśydzie/  
 A płácz niezmierny

Jádem śalony  
 Bluzni / Ryśemy/  
 Byśrego oká/  
 Goy Kuropátmy  
 Ścizupał / gdy płótki  
 Drapieżny łowiec/  
 Śkrybow Gromáda  
 A śmierci godzien  
 A ktoż wypowie?  
 Złoty y grzyoty/  
 pánowie Kádní  
 Káda śáránska  
 Ślucha Deczy  
 Dworśkiey Druzynie  
 Káplánszy Śludzy/  
 Nazáráńskiego/  
 pyta go dále  
 Ześ z Jezusowey  
 Licha Kopćlucha  
 Mistrzá y Głowy  
 Zmienileś Cera/  
 Wárszowie wścey  
 Kópitom / diidom/  
 Gdy ćie zwalczyłá  
 W tym Aur záptele/  
 Gdzie u ognistá  
 Wspomniawszy sobie  
 przy Uczniow kole  
 Siebie odepdile  
 Jáko z Cystersny

Śurtat ściele/  
 Wśak oczywściele!  
 Orlica śpádnie/  
 W polu nápnádnie.  
 Drobne potáda/  
 We mgle się śtráda.  
 Kázem záwola/  
 Krzyżowey zgotá.  
 Z takim humorem/  
 Trzesa śnádź Dworem:  
 Swote przewiedli/  
 Skonczyć záśiedli.  
 Co z Pánem bádzie/  
 przy bóku śládzie/  
 Aż ieden rzecze:  
 Znam ćie Cśłowicze/  
 Rucháćká śilnie:  
 Kory nie mylnie.  
 Tak non náćiera/  
 Swey się záptiera/  
 W kroku nie stoiś/  
 Niz mieczá boiś.  
 Byłes piorunem.  
 przodká wrzećionem.  
 A P A N łagodnie  
 piotr niećć ognie:  
 Mistrzowe Rówá/  
 z nim byłá mowá.  
 z ialu truchletóć/  
 z oczu swych letóć/



W ledney godzinnie  
 Gdy ciepła piekła  
 pánu się godzi  
 On w srogiej suży  
 Tak po kognicie  
 Skruszony ciele/  
 Kiedy tak w kucie  
 pán do ciemney  
 W którym tarcie/  
 Ktoś wieścić może?  
 Czegoś zaiywał  
 Chyba że z Niebá  
 Hieronim święty/  
 Pisania chęć  
 Concept w pał blegu  
 Który obławł  
 W tym to kabaćle  
 Byś z tej wybiejał  
 O Delikacie!  
 A ciebie nęci  
 Dla twojej dumy  
 Twój przy zybetrach  
 Ty allá spásow/  
 Rozkoszy stróś  
 Wsy muzyki  
 A Iezvs słoty  
 Ty przy kuminách/  
 Pan w tej górze smrody  
 Cud to nad cudy/  
 Od ludzi dumnie

W sy się rozpiętle/  
 W lot się rozciąga  
 Żywe powodzi  
 Niebios poruży/  
 W twardej pokucie  
 W krzemiennej stóle  
 przy swym Biskupie  
 Piwnice ciemney  
 W iakowym wczacie  
 Coś miał za łoję/  
 W iakis spoczywał  
 Czego potrzeba  
 Gdy ten rozczęty  
 Wsytkie poruci/  
 Stanoł; noclegu  
 Pon gdy się stawi  
 pokute za cie  
 W ktoreyleś lejał  
 Za cie to za cie  
 piernat Labeć  
 Takie perfumy  
 W miszkach się betach  
 Cempaszkich wczasow/  
 Serce swe kóś/  
 Cieszył okrzyki  
 W piwnicy to tej  
 W słotych godzinach  
 Zadney ochłody  
 Jako Lew z Judy  
 Jest przy kolumnie

Jako wisc loby  
 Wzrostome wody/  
 Otwierac z staly/  
 Zeby deszcz daly.  
 Weseł Kochany  
 Got swe rany/  
 Stado Skrybowiel/  
 Porwa Zeclowie  
 Noclegiem stante/  
 O Rodki PANIE!  
 CHRYSTE poświęcił/  
 Znieśli Anieli.  
 Akt / rumiunle;  
 A tu pauzule.  
 Niedotaci tego/  
 Dnia ostatniego/  
 Cielece; pan czyni/  
 Grzechow iaktini.  
 W tych Iezvs Brankach/  
 W słotych Strankach.  
 Zność obiera/  
 Ściw rozpościera:  
 Zaiywaś mile:  
 Przez krotosile;  
 Bliacy w strony/  
 Orogo zelony.  
 Flywaś po uszy/  
 Nie ma katuszy/  
 Tak ozdany  
 Dnie krepowany/  
 Kice

Race co Kiebu/  
Sphary wysokie/  
Kady moc ona  
Teras go wylka

ziemi / Krebu /  
Także glembokie  
Tego Samsona  
Wziela podmyka

Dawaly gronty/  
Zmierzyly ponty.  
Przy tego sile/  
Lichey Dalile.

# P V N K T VI.

## Poránek.

A gdy było rano weszli wradę wszyscy Arcykápłá  
ni, przeciwko Pánu Iezusowi, áby go zámordowali. *Matthai 26. v. 3 & 4.*

**P**o two w tym zorzá  
Gdy onych Kátow  
Bo nie tu Kontec/  
Gáczym sowlty  
Wód wyczay rántey  
Bo glowne dżilo  
podz CHRYSTE y ty  
Byś ná Golgócie/  
Dziej ná dżiwy  
A u Kátusá  
puste sa progi  
Druży ná Ryneł  
Bisłup też zá tem  
Spráwy dopłera/  
Som instygute /  
A Kzywda cżynł

poránu z morzá  
Rzymstich zoldatow  
Przybłega Gontec  
Gmin pospolity /  
Wstáł Kápláni  
Niewinność bylo  
Termin sáwity  
W wielkiej sromócie  
Ato nowin chciwy/  
Kóło CHRYSTVSA  
Ich Synágoty/  
Takí wczynel  
Oras z Senatem/  
Niechay vmlera  
Som práktykule /  
Skázule / wint /

Jábnietoc wstáte /  
Kupis-śa zgráte :  
Znowu Bisłup /  
Zurmem śle Kupa/  
W zátémnie rádníc /  
Jáwne zágládzić.  
podz Prokiem chyiem :  
zbawil świat Arzyiem :  
Gawedz sowlita :  
Káidy śle pyta.  
Nábat oblegli :  
Widzić poblegli :  
Z swego vrsedu  
Rozbiewács błodu.  
Z tákim niesłáckiem  
Sedzio y Świádkiem :  
Bo táł



Bo tak y wczorą  
 To dla obrony  
 Idąc do Sędu/  
 Lecz za gront rzeczy /  
 Trzeba niech z wielką  
 Tę assercyę  
 Wota niebawia /  
 Byś umiał pante /  
 Ktoż cudzey głowy ?  
 Lecz y w swym maće  
 Bo Jozeph iawnie /  
 Zabijać srogo  
 Aż trudna rada /  
 A niewinnego  
 W tak burdnie prawicy  
 Obron niewności /  
 Na takie sęchy /  
 Przyszedł : O cudzie !  
 Gdy Judaś widzi  
 Wnet Zypokryty  
 Żal / wstyd / zrosnąć  
 Niemąś nadszicie  
 Wziata intrata  
 Ze wzięziony  
 Mizerne grose  
 Ktore miał chęty  
 W tym siedzą śmiecie /  
 Z przegromotny /  
 Tak w Boskim gniewie  
 Odje mu z Czerewą

prokuratora  
 Miał sprawy oney  
 Przestrzega rzodu  
 Wieć to na pieszcz /  
 Za Izraela  
 Z status racyę  
 Gdy się tak sprawio  
 Na Starych zdanie  
 By sam był zdrowy  
 Zydzi Senacie  
 Słuchate y prawnie /  
 Z ludzi nikogo  
 Kresel gromada /  
 I B Z V S A mego  
 Tyrasistey sprawy  
 Zwioki nieprosi /  
 Baranek śichy  
 Jakos iłi ludzie  
 Ze siadli zydzi  
 Kobak zakryty  
 Rozum obsacza /  
 Wiara wotleie /  
 Myśl desperata  
 Trocho mammony /  
 Teraz potrofe  
 Cielek nieszczęśliwy  
 Kruca w Kościele  
 W powrozi konopny  
 Zawisł na drzewie /  
 Nie czyście trzewa

C 2

Naymnitey niewdacie :  
 Sedzia go przydaci /  
 Skribow rozsadi :  
 Prezydent rادی.  
 Jeden umiera.  
 Mocno popiera.  
 Pharnize siadli /  
 Wszyty przypadli.  
 Stawic nie woli ;  
 Kogo to boli.  
 Starym rozwodzi :  
 Nam się nie godzi.  
 Dekret ferule /  
 Na śmierć stazie.  
 Pon milosac siot /  
 przemow nie siot.  
 Z hanba srogo  
 To przewiesć moge.  
 Bliszy Decyzie  
 Sumienie gryzie  
 Czart pisen hania /  
 Miłość wygania  
 Kocet szocynno  
 Zdał krew niewinną.  
 Zna wassa probę /  
 Za te osobe.  
 przeklęte Sykle  
 Mocno zawiśle.  
 Smiercio skaradno /  
 Wszykle wypadno.

Lec

Lecz kto w tej mierze  
 Nlechay sie kzept  
 Piotr sie zaptiera/  
 podobney wdzy/  
 Ten despernie/  
 Ten w piekle zgola  
 Ale moy Bzie/.  
 Ja sie zaptieram  
 Ja dla roskoszy/  
 Czysto znalogu

W waga bierze  
 A piotra lepiey  
 Judasz odbiera/  
 Rojne przyklady  
 Ow polutule/  
 A ow Kosciola  
 Ktoz gorshym moze  
 Ja plac odbieram  
 Lub marnych groszy  
 pamiec o Bogu

Postapel obu/  
 Trzyna sposobu.  
 plac za glowa  
 A skutki nowe  
 Za swola zbrodnia/  
 Jasnq pochodnia.  
 W tym bydz nademnie z  
 Za cie nieczemate:  
 z gluptego wzglodu/  
 Traca do szedza.

## P V N K T VII.

Pilat.

A powstawszy ono wszystko mnostwo ich, wie-  
 dli go do Pilata. *Luce 23. V. 1.*

**G**dy zydzi daltay  
 pana tez za tem  
 Biezy na Cuda  
 W Kiorey ochydile  
 Baden nie wchodil  
 Ale przed wroty/  
 A wisc Sodomo  
 A to nie z grzechem/  
 Gdy sie wzrast sil/  
 Ni przywledzilony  
 Jak Rozy owey  
 Tak miedzy zydy/

Appellowali  
 Tuż za Senattem  
 Gromada ludu  
 Na Karuz idzie  
 (Do sie nie godzi)  
 Czefcia Rozy  
 Strachasz sie wzskomo  
 A owsem z smiechem/  
 pilat vchyl  
 Stroj zelony/  
 Awtat purpurowy  
 pelen ochydy

przed Sad pilaci/  
 Wloda zolnacy/  
 W skogim rozruchu/  
 I z vs wlancuchu;  
 Zyd/ w domi Sadowy:  
 Na Dekret nowy/  
 Przez prog przechodzie/  
 W Kwi ludzkiej brodnie z  
 Porty Palacu/  
 Pan nasz na placu/  
 Scieniony glogiem/  
 Stoi przed progtem.

W tym



W tym Sedla pyta /  
O takie szkodzie /  
Wraz wшыcy krytyko /  
Ze jest zakon /  
Prorok nieprawy  
Ludzi buntule /  
Krolem sie chadzile  
Synem sie glosi  
By prozen wady  
Mlec ze szkodzen /  
O takie skargi!  
Takie szary  
Wiem poidzie skomnie /  
Takie / by podly  
Cey inwektyw  
By ciebie chynono /  
W tym do Karusa  
Pyta / czemu by?  
Pan na pytanie  
Mosi Korona  
Bo Krolow stacie /  
Coby sie meinie  
Respons tak staly /  
Dla odpowiedzi  
W sobie sie diltw  
Pewni z uradu  
Nie widze / rzecze:  
Ani czemu by  
W tym takie ryki  
Tak y tu glosy

Tak przywoita /  
Wizien dowodnie  
Nie prezentno  
Oycow kanonu  
Dawne vsawy  
Dac zakazne  
Tu Rzymstey wzgardzie  
Bostim i a wnosci  
Naszeby rady  
X smierci godzien /  
Bezecne wargi  
Lud zloscia struty  
Radzy gdy wspomni /  
Vmyl przywiodly /  
Pan dobrotliwy  
Wspionatby pono  
Pilat CHRYSTVSA  
Z prawdy czy z chlaby /  
Odpowie na nie  
Nie jest ci onk  
Zeby slug igracie  
O nie potanie  
Kto dumialy  
Ony gawozie  
Jako krowie chitw  
Ze dla ich wzgladu  
Sedla w tym Cielece  
Winsten byl igaby /  
po marmaryzi  
Bug w niebiosy

C 3

Skariacey strony;  
Jest obwiniony;  
Niebiosi chut  
Satpers nauti /  
Z pogardy gani /  
Cesarstey daut.  
Wianute Jady /  
Koine obludy /  
Poloy mu daly /  
Tuc go podaly.  
Koni wynaydula.  
X satpe knuta.  
Na takie krywdy  
Niecierpiec nigdy.  
Slucha milczacy /  
Affekt goracy /  
W wiodly do sient /  
Krolem sie mient;  
Tak do pilata;  
Z Monachow Swiata.  
Zawsze chowali  
Zastawowali.  
Sedla rozwodit  
Pana wywodit /  
Zleto skradnie /  
Dekret im padnie /  
Naymnieyszy winy;  
Niemam przy czyny.  
Slychac wlec puszczy /  
Zakadley tluszy;  
Co igat



Co zgárdła Przyczę

Baranieł milczy /

W tey Przyswóiste Pánstwey

Ze swym okrzykiem

Wisc ruszá cżytey

Czy ie mu táki

Powie ie zgoda /

Ga przedrey będıte

Forum wysłte

To zelywósć

Z tákim to błędem

To teraz pánem

Potwarzy lęcy /

Choć wyla wilcy /

Sędzia pogánki

Gálileyczykiem

Jurisdycyey

Czyn ledáćki /

By do Herodá

W tym táim przędite

Mozgi przekłete

By z niewinności

Vrząd z Vrzędem

Sobie przyślanem

Groźac Sędzemu.

Przykry śchemu;

Słyśy ná nowę /

Páná názowę /

Nie máłce wóll

Głowę mozoll /

Był prowadz. ny /

Snadź osędzony.

Ták wymyślity.

Sie obchodzil /

Co sie wprzód gęzill /

Do zgody przysill.

## P V N K T VIII.

Herod.

Y odesłał go Piłat do Herodá, który też w Hierusalem był w one dni. *Luca 23. v. 7.*

**K**ol táł sie dowie /  
Wspomniawszy sobie

Góże táł do ntego

Jákim sie cudem

Słyśalem z wlelu /

Skutki y znáki /

Cieśy sie z sercá

Czy táki zá tem

A Pán pokorny /

Ant tákiego

A ie zydowie

Co o Osobie

Rzekł związánego

przed wszytkim ludem

Ześ w Izrahelu

Wisc widząc táki

On to mordercá

przed Wálestátem

Ná vmyśł dworny /

Cudu Dóśkiego

Wloda go Entemu /

Słyśałá rad temu.

Teraz by trzeba

popisáć z Niebá:

Tu czynil dziwy /

Ditś testem chéłwy.

Czekáłoc stól /

Cud mu wystroł,

Vśł nieotworzy /

Przed nim nie tworzy:

Do táki

*Sykatic Calan.*





